Nr. 280. Kraków, sobota 5 października 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką **2 K,** bez odsyłki **1 K 60 h,**
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 —
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Z dniem 4-go października b. r. nastąpiła

zmiana lokalu „Naprzodu".

Redakcya „Naprzodu" przeniosła się z ulicy Sławkowskiej 29 do domu przy

ul. Filipa 11 (I. piętro).

Administracya „Naprzodu" przeniosła się z ul. Sławkowskiej 29 do domu przy

ul. Długiej 5 (sklep).

Dział inseratowy „Naprzodu" pozostaje nadal w sklepie przy ul. Gołębiej 2.

Kongres niemieckiej socyalnej demokracyi w Austryi.

Sprawozdanie przedłożone przez sekretarza partyjnego tow. posła Skareta kongresowi niemieckiej socyalnej demokracyi w Austryi, obradującemu w Wiedniu, obejmuje okres najdonioślejszy w całej dotychczasowej historyi partyi w tem państwie, mianowicie okres walki o powszechne, równe prawo wyborcze do parlamentu, zdobycie tego prawa i pierwsze, a zwycięskie dla partyi wybory na podstawie wywalczonego równego prawa. Jest to zatem okres zwycięstw politycznych i ogromnego wzrostu partyi. Sprawozdawca stwierdził ogromny rozwój pracy partyjnej; po kampanii wyborczej wzrosła w niektórych okręgach liczba egzemplarzy pism partyjnych o 2, 3 i 4 tysiące.

Imponujące cyfry zawiera sprawozdanie kasowe skarbnika partyjnego tow. posła dra Ellenbogena: wydatki na agitacyę wynosiły w okresie sprawozdawczym 45 tysięcy koron, na walkę o reformę wyborczą 11 tysięcy koron, wydatki funduszu wyborczego 183 tysięcy koron, na subwencye dla sekretaryatów partyjnych 14 tysięcy koron, na archiwum partyjne 4500 K, dla ogólnego zarządu partyjnego 3800 K, dla międzynarodowego biura socyalistystycznego w Brukseli 3000 K, dla bratnich partyj zagranicznych 5900 K. Dochód z podatku partyjnego ogromnie wzrósł skutkiem wzrostu organizacyj zawodowych; w tym roku liczyć można na dochód 75—80 tysięcy koron.

Sprawozdanie parlamentarne złożył tow. poseł Rieger.

Z dyskusyi nad sprawozdaniem podnieść przedewszystkiem należy głos tow. dra Adlera, który wzywał, aby się nie upajać odniesionymi tryumfami, lecz zabrać się energicznie do wewnętrznej pracy partyjnej; partya ma jeszcze za mało ludzi i pieniędzy; trzeba zatem pogłębić wychowanie socyalistyczne towarzyszów partyjnych i postarać się o środki, któreby umożliwiły systematyczną pracę tam, gdzie podczas wyborów okazał się wdzięczny grunt.

W dyskusyi podniósł tow. Richter (Bergstadt), że frakcya w parlamencie niepotrzebnie głosowała za podwyższeniem pensyj urzędniczych w ogólności, a w szczególności pensyj dochodzących 16.000 do 18.000 K rocznie. Odpowiedział mu na to poseł tow. Pernerstorfer, że frakcya zrobiła to samo, co każda inna frakcya socyalistyczna w parlamentach zrobićby musiała: musiała się ująć za ludźmi, którzy nie będąc robotnikami w ścisłem tego słowa znaczeniu, ciężko muszą walczyć z warunkami życiowymi.

Sprawę udziału posłów socyalnodemokratycznych w mowie tronowej na zamku cesarskim poruszył tow. Berndt (Wiedeń). Twierdzi on, że nie wszyscy towarzysze partyjni byli zadowoleni z tego kroku, szczególnie wobec drwin, jakiemi pisma burżuazyjne krok ten przyjęły. Odpowiedział mu poseł tow. Schuhmeyer: Nie rozchodziło się wcale o wizytę w zamku cesarskim, ale o zadokumentowanie, że nie damy sobie przez nikogo zabronić wzięcia udziału w akcie parlamentarnym, jakim jest mowa tronowa, która nie jest niczem innem, jak wygłoszonym przez cesarza programem rządu. Dopóki w Austryi cesarz nie przychodzi do parlamentu, musimy wziąć sobie prawo pójść tam, gdzie tę mowę się wygłasza.

Partya nie może się rządzić wyłącznie uczuciami, lecz musi słuchać także rozumu; że postąpiliśmy rozumnie, najlepszy dowód leży w wściekłości naszych wrogów. Nie jesteśmy obowiązani wysłuchać mowy tronowej, to też gdy nastaną inne czasy — myślę, jeżeli inny człowiek przyjdzie do steru — niepójście z naszej strony będzie skuteczną demonstracyą. Było to rzeczą taktyki, a była ona dobrą.

Tow. Austerlitz, redaktor „Arbeiter-Zeitung": Jestem przekonany, że gdyby towarzyszom przedłożono pytanie: kto chce iść na barykady, a kto do zamku cesarskiego — za barykadami oświadczyłaby się znaczna większość. Pójście na mowę tronową należy uważać jako wyraz przekonania frakcyi parlamentarnej, że nie ma ona chęci dać przejść nad sobą do porządku dziennego gdziekolwiek, jakkolwiek i w jakimkolwiek czasie; chce ona pokazać, że jest stronnictwem, które przyjmuje wszystkie prawa parlamentu, ponieważ chce też przyjąć wszystkie jego obowiązki.

Tow. poseł dr Adler zaznaczył, że dawniej posłowie socyalistyczni nie mogli brać udziału w mowie tronowej, gdyż nie byli posłami z równego prawa; teraz każdy przyzna, że nie mamy powodu demonstrować przeciw pewnemu czynnikowi w państwie, który miał przypadkiem ten sam interes co proletaryat, który zmuszony był stanąć narówni z proletaryatem na zasadzie równego prawa.

Po przemówieniach tow.: Hillebranda (Karlsbad), Arbeitla (Bielsko), Bernsteina (Gablonc) i końcowych wywodach referenta posła tow. Riegera uchwalono na wniosek tow. Czecha frakcyi parlamentarnej jednogłośnie absolutoryum i podziękowanie.

W referacie tow. Skareta o organizacyi chodziło — co dyskusya wykazała — o przezwyciężenie trudności, wywołanej geometryą wyborczą. Organizacya powinna się opierać na okręgu wyborczym, jako na jednostce organizacyjnej; tymczasem geometrya wyborcza pomieszała miasta i wsi, złączyła je w jeden okręg, a przecież inną musi być organizacya w mieście, a inną na wsi. To też rozstrzygnięcie ostateczne tej sprawy oddano specyalnie wybranej komisyi.

Ważnym był też wniosek tow. Severa, aby przed wyborami zarząd partyjny wydał odpowiednie podręczniki pouczające, tudzież wniosek tow. Adlera o zbieranie materyałów dla wydania historyi socyalizmu w Austryi. Oba te wnioski kongres przekazał zarządowi partyjnemu.

Wkońcu kongres uchwalił sympatyę kolejarzom, prowadzącym bierny opór.

Unarodowienie państwa.

II.

Jeżeli w państwach narodowo-jednolitych, oczywiście zdemokratyzowanych, sprawy narodowe mogą się zlewać ze sprawami państwowemi, to w państwie austryackiem jest to rzecz niemożliwa. Nie może ono jako państwo centralne zarządzać sprawami narodowemi ośmiu narodów w ten sposób, ażeby one nie czuły się pokrzywdzonymi. Niemiec nie może patrzeć obojętnie, jeżeli Polak lub Czech na stanowisku ministra oświaty nadaje naczelny kierunek jego wyższym i średnim szkołom, i odwrotnie Polacy i Czesi nie życzą sobie, ażeby kierownikiem oświaty ich narodowej był Niemiec.

Wychodząc z powyższego założenia, tow. poseł Renner wysnuwa następujące wnioski:

Ażeby narody mogły żyć zgodnie w jednem państwie, ażeby nie dążyły do jego rozbicia, jest rzeczą konieczną uznać ich prawne istnienie i nadać temu prawnemu uznaniu cielesną formę przez zaprowadzenie zarządu narodowego.

Dotąd administracyi narodowej nie było, była administracya państwowa, krajowa, gminna. Wyznania nawet miały własne zarządy. Narody tylko musiały organizować się poza granicami ustaw jako stronnictwa polityczne, ażeby w ten sposób zaznaczyć swoje istnienie i dobijać się swych praw. Wprawdzie dano narodom ministrów bez teki, ale to były głowy, skazane na bezczynność, bo brakło im rąk i nóg.

Oprócz administracyi państwowej, mamy jeszcze w krajach i gminach tak zwaną administracyę autonomiczną, która jednak właściwie nie jest żadnym samorządem, jeno tylko jego surogatem. W tych krajach i gminach, gdzie istnieje jednolitość językowa, zdawałoby się, że samorząd, jaki posiadają, może odpowiadać w pewnej mierze samorządowi narodowemu. Lecz tak nie jest z dwóch względów. Najpierw państwo może się sprzeciwić żądaniu, objawionemu przez przedstawicielstwo krajowe lub gminne. Powtóre, naród może być podzielony przez różne kraje, a więc w jednym kraju przedstawia tylko część narodu, lecz nie cały naród.

Dążąc do urzeczywistnienia samorządu narodowego, mamy więc przed sobą podwójne zadanie: wyodrębnione w krajach członki narodowe połączyć w jedną całość i wyzwolić ją z więzów rządu centralnego. Wówczas tylko narody odzyskają swobodę swych ruchów. Wypadnie więc nam prowadzić ciężką walkę z biurokracyą państwową i może jeszcze cięższą z oligarchią miejscową.

Najbardziej widoczną jest potrzeba wytworzenia organów narodowych w tych krajach i gminach, gdzie istnieją dwa narody, z których jeden przeważa liczebnie nad drugim. Tam większość narodowa, opanowawszy krajową i gminną administracyę, przetwarza autonomię w heteronomię; to jest w panowanie jednego narodu nad drugim. Nie tylko jest to połączone z krzywdą mniejszości narodowej, ale sprowadza w ogólnem życiu politycznem powikłane i nienaturalne stosunki. Ten sam naród, stanowiący w jednym kraju większość, może w drugim przedstawiać mniejszość. Jeszcze bardziej da się to powiedzieć o gminach. Skutkiem tego w polityce narodowej okazuje się często chwiejność, niepewność. Jedni, ażeby złamać panującą większość narodową, popierają rząd centralny; drudzy, stanowiąc u siebie w kraju lub gminie większość narodową, stają w szeregach autonomistów. Celem zaś wyraźnym narodów powinno być: wyjście z państwa i z kraju, a zorganizowanie własnego narodu. Należy więc dążyć, przekraczając szranki krajów, do jedności i wolności narodów, obok wspólnego pożycia w państwie.

Dojść do tego celu można tylko przez utworzenie narodowej administracyi. Rzecz to niełatwa i odrazu nie da się wszystko przeprowadzić. Wypadnie więc przedewszystkiem rozpocząć od tych krajów, gdzie istnieje różnojęzyczność.

Tam trzeba zrobić podział administracyi krajowej, a pierwszym krokiem do tego ma być utworzenie sekcyj narodowych: szkolnej i rolniczej, przeprowadzone konsekwentnie w gminach i powiatach, i postawienie tych sekcyj pod zarząd ministra narodowego.

Mądrość polityczna burżuazyi wymyśliła kurye narodowe w sejmach krajowych i sekcye narodowe w administracyi kra-

---

G. GERSZUNI.

Moja ucieczka.

(Z rosyjskiego).

Słyszę raptem szmer — pukają w drzwi, a następnie rozlega się trwożliwy krzyk:

— Zdejmuj prędzej, niech wyłazi!

— Dlaczego ma wyłazić, co się stało?

— Dozorca koło bramy, przywołał dyżurnego... o czemś szeptem rozmawiają... pokazuje na szable... widocznie się dowiedzieli; niech prędzej wyłazi!

Słyszę — zdania się podzieliły: jedni — wszystko jedno, przepadło, niech lepiej wyłazi; drudzy — głupstwo! — mają sobie też o czem rozmawiać!

— Znowuż damy się wystrychnąć na dudków, jak poprzednim razem? Nie pozwolimy kłuć szablami! Trzeba spróbować, może przejdziemy!

Ciekawe, że podczas tej debaty ani im, ani mnie nawet do głowy nie przychodziło, że mogę i ja mieć w tej sprawie własne zdanie.

Głosy tych, którzy byli za tem, by próbę wykonać, były energiczniejsze i wkrótce rozległ się już głośny okrzyk:

— Towarzysze, beczkę ciągnąć do piwnicy! Kto chce! Trzeba siedmiu!

* * *

Akt drugi, najważniejszy: przejście przez bramę więzienną.

Oddechanie uporządkowałem, do swojej skurczonej pozycyi trochę się przystosowałem. Zimno tylko od słonej wody. Czekam, kiedy wreszcie poniosą. Słyszę, jak krzątają się koło beczki.

Dlaczegoż nie niosą? Czas upływa z zabójczą powolnością. Wtem słyszę skrzyp sanek, czuję, że wdechane powietrze jest bardzo chłodne i orzeźwiające.

Czy dlatego, że dzięki niedogodnej pozycyi nie wszystkie wrażenia dochodziły do świadomości, czy może z innej jakiejś przyczyny — zupełnie nie czułem, jak podnieśli beczkę, wynieśli z tej ubikacyi, znieśli z ganku i postawili na saniach *).

Słyszę — krzyczą:

— Hej, odmykajcie bramę!

I z hałasem wjeżdżamy do podjazdu więziennego, gdzie z jednej strony mieści się 20 ludzi z konwoju, a z drugiej dozorca. Przystanek. Rozstrzyga się kwestya, czy wypuszczą beczkę. Co się tam działo nie słyszałem.

Ciekawe: przez cały czas od chwili zapakowania do beczki, aż do chwili wyjścia z niej samopoczucie zupełnie dla mnie niespodziewane. Żadnych niepokojów, żadnej trwogi, żadnej nadziei, żadnych strachów lub radości. Niema ani przyszłości ani przeszłości. Nastrój najordynarniejszy, powszedni, że tak powiem, jak gdyby dokoła nic się nie działo. Odczuwam tylko wrażenia bezpośrednie, lecz zupełnie nie reaguję na nie, i cały kompleks wrażeń w świadomości się nie łączy. Myślę tylko o tem, co należy czynić w chwili bieżącej.

Podobny stan przeżywałem już dwa razy, podczas ostatniego aresztowania i podczas sądu, gdy w nocy prowadzono nas na wysłuchanie wyroku śmierci.

Wróćmy jednak do rzeczy.

Po upływie pewnego czasu (po zatrzymaniu się przy bramie) słyszę stuk kolb: szykuje się konwój. Następnie jakiś gwizd i okrzyki naszych:

— No, prędzej, towarzysze!

Czuję, że lecimy z góry od naszej bramy więziennej. Przejechaliśmy szczęśliwie, przepuszczono!

Jak podnieśli towarzysze beczkę z sanek, jak wnieśli ją do piwnicy — nie czułem.

* * *

Akt trzeci: wyjście z zabitej i po brzegi zapełnionej kapustą beczki.

Piwnica składa się z dwóch oddziałów: pierwszy na poziomie ziemi, gdzie przechowywano nasze wiktuały — wielka ubikacya z drewnianą podłogą; a oprócz tego pod spodem jest coś w rodzaju lodowni: ciemna, niemożliwie brudna piwnica, do której rzadko kto chodzi, połączona nawpół przegniłymi schodami z górną częścią.

Postawić beczkę na górze byłoby niebezpiecznie, gdyż żony dozorców, ujrzawszy przywóz świeżej kapusty, przyjdą w najszlachetniejszym zamiarze pokosztowania trochę z naszej kapusty i zamiast niej — ujrzą mnie, wyłażącego z beczki, lub (w najlepszym razie) beczkę pustą.

Nie chcąc kusić żon dozorców, postanowiliśmy beczkę na sznurach spuścić nadół, pod pretekstem, iż na górze kapusta może przemarznąć. Tam łatwiej byłoby wybrać stosowną chwilę do wydostania się z beczki i mniej szans być pojmanym natychmiast po wyjściu, które było właśnie bardzo niebezpieczne tego świeżo zasklepionego poranku.

Rozpoczęła się technicznie skomplikowana operacya spuszczania beczki do dolnej części piwnicy. Krzyk i bieganina nadzwyczajna. Otwór bardzo niewielki. W operacyi brało udział ze siedmiu towarzyszów, a jeszcze nadomiar pomogła im w chwili krytycznej straż. (D. c. n.)

*) Żeby dozorca nie mógł oglądać beczki z góry (podczas nieuniknionego przystanku w bramie) poszanowiono nie nieść beczki do piwnicy na rękach, gdyż musianoby w bramie postawić ją na ziemię, lecz odwieźć ją sankami.

jowej. Jest to pewną jej zasługą, lecz nie możemy jej przeceniać, ponieważ inaczej zapatrujemy się na te kurye i sekcye. Burżuazya zwraca jedynie uwagę na przedstawicieli, a nie na naród, który ma być przedstawiany; na biurokracyę, która ma się zajmować zarządem, a nie na lud, któremu ta administracya ma służyć. Naszem zaś dążeniem jest wytworzenie takiego ustroju demokratycznego, w którymby sam naród rozporządzał swojemi dobrami, sam nakładał podatki na siebie i sam oznaczał, na co mają być one użyte.

Bierny opór na kolejach prywatnych.

Na liniach Tow. kolei państwowej, północno-zachodniej i kolei okrężnej bierny opór coraz bardziej się rozszerza. Główna linia Tow. kolei państwowej jest już zatkaną, inne linie i stacye z każdą godziną tracą więcej swobody ruchu, a mimo to Taussig udaje niepokonanego. Ogłoszone przez niego „ustępstwa“ są o wiele gorsze, niż przyznane przez kolej południową i dlatego kolejarze je odrzucili. Niebezpieczeństwo zwiększa jeszcze rozszerzający się strejk robotników w warsztatach, ogrzewalniach, magazynach i na przestrzeni. Pokątne organizacye, w pierwszej linii czeska „Jednota“, usiłowała przerzucić bierny opór także na linie kolei państwowych i busztiehradzkiej, co się jej jednak nie udało.

Na liniach Tow. kolei państwowej.

W Hohenstadt, gdzie obstrukcya rozpoczęła się 1 b. m. o godz. 11 rano, już o godz. 8 wieczór pociągi przychodziły i odchodziły ze znacznemi spóźnieniami. Pociągi towarowe musiały czekać godzinami przed stacyą na wjazd z powodu zawalenia towarami. W Marchegg, głównej stacyi na granicy węgierskiej, już 2 b. m. ustał ruch towarowy z Węgrami. Na linii stoją setki wagonów z środkami żywności, które z powodu zapchania stacyi nie mogą wjechać. Zasystowano już przyjmowanie przesyłek towarowych, a środki żywności ekspedyuje się jako posyłki pospieszne i to z grubem opóźnieniem. Na linii między Marchegg i Wiedniem „zdeponowano“ 3 pociągi towarowe. W Stadlau ograniczono przyjmowanie towarów z wyjątkiem przesyłek pospiesznych i środków żywności; po upływie dalszych 48 godzin obstrukcyi, nastąpi prawdopodobnie zupełne zastanowienie ruchu.

Pociągi pospieszno-towarowe spaźniają się o 8 godzin, zwyczajne pociągi towarowe o 16 do 20 godzin. Przed stacyą stoi 8 pociągów towarowych, które nie mogą ruszyć ani naprzód, ani w tył. W Ołomuńcu pociągi osobowe spaźniają się o kilka godzin, co powoduje znaczne opóźnienie pociągów także i na kolei północnej. W Bernie wybuchła obstrukcya d. 1 b. m. o 8 wieczór, a dotąd spóźnienia wynoszą 3 do 6 godzin.

Na linii kolei północno-zachodniej.

W Znaimie (Morawy) magazyny i rampy są przepełnione; to samo dzieje się na innych stacyach. — Mimo zastanowienia przyjmowania przesyłek towarowych spóźnienia są kolosalne. W Pradze pociągi odchodzą regularnie, ale przychodzą ze spóźnieniem kilkugodzinnem. Ponieważ tutaj jest środkowy punkt ruchu kolejowego całych Czech, przeto spóźnienia przyczyniają się do uniemożliwienia regularnego połączenia z pociągami innych kolei. Największe zamieszanie panuje w północnych Czechach. W Djeczynie zasystowano przyjmowanie towarów; w Uściu musiano przed stacyą rozwiązać kilka pociągów towarowych z powodu niemożliwości wjazdu do stacyi; w Nimburgu robotnicy warsztatów w liczbie kilkuset zapowiedzieli strejk, jeżeli do soboty żądania ich nie zostaną spełnione.

Wobec tej powagi położenia co robią zarządy? Gdy deputacya personalu kolei północno-zachodniej udała się wczoraj do dyrektora Zehetnera z oświadczeniem, że przyznane koncesye nie zadowoliły personalu, a w szczególności niżsi urzędnicy nic na tych koncesyach nie zyskali. Komitet wykonawczy oświadczył gotowość rozpoczęcia rokowań z dyrekcyą. Szef sekcyi Zehetner oświadczył, że nie wdaje się w żadne rokowania i nie przyjął także ofiarowanego mu memoryału, oraz wezwał deputacyę, aby czekała na następne wydanie dziennika rozporządzeń dyrekcyi, a z niego się dowie o reformach, jakie są zamierzone. Deputacya opuściła rozgoryczona kancelaryę dyrektora.

* * *

Wiedeń. (Tel. wł.). Sytuacya w dniu dzisiejszym na kolei północno-zachodniej i na Tow. kolei państwowej zaostrzyła się. Przerwy w ruchu zwiększają się z każdą godziną, a układy pozostały dotąd bezowocnymi.

Dziś była u dyrektora Tow. kolei państwowej deputacya przywódców kolejarzy. Dyrektor oświadczył im, że zmiana ogłoszonych ustępstw jest wykluczoną, a dla personalu pozostaje jedna tylko droga: powrót do obowiązków.

Obawiają się, żeby ruch obstrukcyjny **nie przeniósł się na linie kolei państwowych.** Kilku posłów udało się dziś do ministerstwa kolei, gdzie oświadczono im, że personal kolei państwowych nie ma powodu do biernego oporu; w każdym razie boją się, że w razie dłuższego trwania obstrukcyi na kolejach prywatnych może ona **przerzucić się także na koleje państwowe.**

O zamach na Skałłona.

Proces prasowy „Naprzodu“.

Kraków, 4 października.

Na dziś, na godz. 9 rano, krakowski sąd krajowy karny, jako sąd prasowy rozpisał jawną rozprawę z powodu sprzeciwu od orzeczenia zatwierdzającego konfiskatę dwóch ustępów artykułu o aresztowaniu tow. Krahelskiej w Nr. 268 „Naprzodu“. Sprzeciw wnieśli tow. Daszyński, jako wydawca „Naprzodu“ i tow. Haecker, jako autor skonfiskowanego artykułu. Tow. Daszyński z powodu nagłego wyjazdu nie mógł stanąć osobiście na rozprawie; w jego imieniu stanął tow. dr Heski; tow. Haecker stawił się osobiście.

Trybunałowi przewodniczył p. nadradca Kaiser; prokuratoryę reprezentował zastępca prokuratora p. Solak.

Na sali zebrała się liczna publiczność.

Tajna rozprawa.

Na początku rozprawy przewodniczący chciał zarządzić odczytanie skonfiskowanego artykułu. Prokurator stawia wniosek, żeby na czas czytania skonfiskowanego artykułu przewodniczący zarządził rozprawę tajną.

Dr Heski sprzeciwia się temu, bo ma to być w myśl § 493 rozprawa jawna; ustawa nie dopuszcza tu tajnej rozprawy.

Trybunał udaje się na naradę i po dłuższej naradzie uchwala pójść jeszcze dalej, niż żądał prokurator i zarządzić rozprawę tajną, rozszerzając tajność na całą rozprawę!!

Dr Heski oświadcza, że wobec tego nie uważa tej rozprawy za rozprawę z § 493 i zastrzega sobie, że zażąda przeprowadzenia rozprawy jawnej.

Po wydaleniu publiczności z sali przewodniczący zarządza odczytanie skonfiskowanego artykułu.

Dr Heski sprzeciwia się odczytaniu tego artykułu, bo § 493 przewiduje tylko wywody prokuratora i oponentów, a nie przepisuje odczytania skonfiskowanego artykułu.

Prokurator oświadcza, że uważa odczytanie artykułu za konieczne, bo członkowie trybunału artykułu tego nie znają.

Dr Heski: Jest to zbyt śmiałe twierdzenie, że trybunał, który konfiskatę tego artykułu zatwierdził, nie zna tego artykułu.

Trybunał udaje się na naradę i uchwala zarządzić odczytanie skonfiskowanego artykułu.

Po odczytaniu artykułu prokurator domaga się zatwierdzenia konfiskaty zarządzonej na mocy §§ 300 i 305 u. k. i rozszerzenia jej także na § 8 ustawy dynamitowej.

Dr Heski żąda wobec tego odroczenia rozprawy celem zasięgnięcia w ministerstwie sprawiedliwości informacyi, czy w Rosyi istnieje specyalna ustawa dynamitowa.

Trybunał udaje się na naradę i po naradzie odrzuca wniosek prokuratora, gdyż na skutek wniesionego przez stronę sprzeciwu nie może nastąpić rozszerzenie oskarżenia na niekorzyść strony.

Dr Heski żąda zarekwirowania aktów sprawy Dobrodzickiej, celem stwierdzenia z nich, czy aresztowanie jej było prawnie uzasadnione.

Prokurator sprzeciwia się temu, gdyż na podstawie § 39 przy postępowaniu ekstradycyjnem areszt jest przymusowy.

Dr Heski wyraża zdziwienie, że prokurator nie wie o tem, iż § 39 odnośnie do poddanych rosyjskich jest od r. 1874 zniesiony traktatem austryacko-rosyjskim, który przewiduje dwojakie postępowanie ekstradycyjne: 1) żądanie wydania zgłoszone przez rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych w drodze dyplomatycznej, z przymusowym aresztem, 2) żądanie wydania zgłoszone przez sąd rosyjski lub inną władzę rosyjską z ominięciem drogi dyplomatycznej, z fakultatywnym aresztem.

Trybunał udaje się na naradę i, przychylając się do wniosku dra Heskiego, uchwala zarekwirowanie aktów sprawy tow. Dobrodzickiej. Okazuje się jednak, że akta te są obecnie w ministerstwie sprawiedliwości w Wiedniu. Wobec tego trybunał zadowalnia się zasięgnięciem autentycznych informacyj.

Przewodniczący zawiadamia, że wedle tych informacyj żądanie ekstradycyi tow. Dobrodzickiej nadeszło w drodze dyplomatycznej, że śledztwo przeciw niej nie zostało wdrożone, ani też nie jest ona trzymana w areszcie śledczym, lecz w areszcie detencyjnym.

Tow. Haecker w obszernym wywodzie wykazuje, że niema w pierwszym ustępie skonfiskowanym znamion z § 305, gdyż zawiera on powtórzenie opisu zamachu na Skałłona, opisu, który obiegł całą prasę, oraz stwierdzenie objektywne, że zamach ten wywołał oddźwięk sympatyi we wszystkich sercach polskich. Sąd o tem należy do historyi, nie do trybunału prasowego. Paragrafem 305 nie można sądzić wypadków dziejowych, bo cała historya naszego narodu i cała historya ludzkości mogłaby w takim razie zostać skonfiskowana na podstawie tego paragrafu. Co do drugiej części skonfiskowanej, niema w niej znamion § 300, bo właśnie przeciwnie, zawiera ona stwierdzenie, że sędziowie galicyjscy nie są pachołkami rządu rosyjskiego. Krytyka zaś prawnicza zarządzenia sądu jest dozwolona i pożądaną jest w interesie prawa taka dyskusya, jaka się między „Naprzodem“ a „Czasem“ wywiązała. Odnośnie do informacyj podanych przez przewodniczącego stwierdzić należy, że areszt detencyjny może w myśl traktatu z Rosyą dotykać tylko rosyjskich poddanych, Dobrodzicka zaś jest obywatelką austryacką. Obywateli austryackich nie wolno trzymać w areszcie detencyjnym na żądanie władz rosyjskich, choćby ono przyszło w drodze dyplomatycznej. Zresztą właśnie ten ustęp, który zdaniem prokuratoryi zawiera owo „przekręcenie“ przez to, iż zamiast o areszcie detencyjnym mówi o areszcie śledczym, — nie został skonfiskowany.

Dr Heski stwierdza, że skonfiskowany opis zamachu na Skałłona jest przedrukiem nieskonfiskowanego opisu zamieszczonego w „Naprzodzie“ z 20 sierpnia 1906.

Po dłuższej naradzie trybunał uchwala zatwierdzić całą konfiskatę, albowiem twierdzenia, że zamach na Skałłona wywołał w całej Polsce oddźwięk sympatyi, oraz że plan zamachu był genialny i przeprowadzenie go w szczegółach było mistrzowskie — zawierają znamiona gloryfikacyi czynu karygodnego z § 305, a wyrażenie „wątpimy, czy teraz znów tu komuś pachną ordery rosyjskie“, zawiera insynuacyę, jakoby wogóle mogły komukolwiek w sądzie krakowskim pachnąć ordery rosyjskie, w czem mieszczą się znamiona poniżania sądu z § 300.

Przeciw temu wyrokowi tow. dr Heski i Haecker zgłosili zażalenie nieważności.

Rozprawa trwała od godz. 9 do $12^{1}/_{2}$.

SEJM.

(Telefonem).

Lwów, 4 października.

Wczoraj wieczór posiedzenie zaczęło się o 7 m. 15 dalszą dyskusyą nad

ustawą łowiecką.

Poseł Buynowski postawił poprawkę do § 18, uwzględniającą życzenia posłów włościańskich, aby licytacyę prawa polowania przeprowadzał z reguły naczelnik gminy.

Sprawozdawca Laskowski imieniem komisyi przyjmuje tę poprawkę (oklaski na ławach posłów włościańskich). Wobec tego poseł Żardecki cofnął swą poprawkę, a § 18 przyjęto w stylizacyi poprawionej przez posła Buynowskiego.

§ 20 przyjęto z poprawką posła Kuryłowicza.

Przy § 23 poseł Mogilnicki proponuje, aby po nieudaniu się licytacyi pierwszej, przy drugiej licytacyi cena wywołania nie mogła być niższą niż o 25% od pierwotnej. Tę poprawkę, przyjętą przez referenta, uchwalono.

§ 24 uchwalono w brzmieniu komisyi.

Przy § 25 ks. Jaworski postawił poprawkę, aby czynsz dzierżawy składano do rąk gminy, a nie starostwa. Poprawkę tę odrzucono.

Przy § 27 sprawozdawca przyjął poprawkę ks. Jaworskiego, że po rozwiązaniu dzierżawy polowania, zarządza starostwo nowe wydzierżawienie, a gmina je przeprowadza.

W § 34 poseł Oleśnicki proponuje zmianę tekstu: „za zgodą Rady gminnej, a nie zwierzchności gminnej“. Tę poprawkę przyjął sprawozdawca i tak też § uchwalono.

Uchwalono § 34 do 41, a przy § 42 o noszeniu broni przez straż łowiecką posłowie: Kuryłowicz, tow. Szmigielski i Hanczakowski wskazywali na to, że niebezpiecznem jest, aby w paragrafie tym wyraźnie było powiedziane, że „wolno straży łowieckiej z broni zrobić użytek przeciw osobom trzecim tylko w wypadku koniecznej i słusznej obrony“. Poseł Kuryłowicz proponuje opuszczenie tych słów. Poprawkę przyjęto.

Obradowano następnie nad dalszymi §§, a przy § 53 poseł Skołyszewski zażądał stwierdzenia liczby głosów, przyczem okazał się brak kompletu.

Marszałek wobec tego posiedzenie zamknął o godz. $10^{1}/_{2}$ w nocy. Następne dziś o godzinie 10 rano.

Lwów, 4 października.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wystosował poseł Oleśnicki do przewodniczącego komisyi szkolnej zapytanie, czy komisya równocześnie z załatwieniem petycyj i wniosków o kreowaniu szkół polskich średnich, przedłoży sejmowi w czasie bieżącej sesyi sprawozdanie o wnioskach w przedmiocie założenia gimnazyów ruskich w Brzeżanach i Samborze.

Przystąpiono do dalszego ciągu rozprawy nad

ustawą łowiecką.

Nad § 56 (o tępieniu lisów, kun, łasic, chomików itp.) rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya. Zgłoszono liczne poprawki, a bardzo wielu mowców wskazało na ważność zmiany przepisów tego paragrafu dla włościan. Sprawozdawca zgodził się na niektóre poprawki i w rezultacie przyjęto § 56 z następującemi zmianami: 1) Na własnym gruncie i na miejscach stanowiących dobro publiczne wolno każdemu zabijać i zabierać niedźwiedzie, dziki, wilki, rysie i żbiki; 2) nietylko w sadach, lecz i w ogrodach warzywnych, otoczonych silnem ogrodzeniem, wolno zabijać zające i króliki.

Przy § 57 (wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przez dziki i niedźwiedzie) atakowano postanowienie, że w odległości 500 metrów od lasu właściciel polowania odpowiada za szkody, wyrządzone przez dziki i niedźwiedzie, jeżeli na tym obszarze polowania zbiorowe nie są wydzierżawione.

Hr. Mycielski wnosi o skreślenie tego postanowienia.

Poseł Hupka przyłącza się do tego wniosku.

Poseł Korol odpowiada, że przez nowy § 14 cała uchwała o związkach łowieckich jest anulowaną i nie ma żadnej różnicy między spółką a polowaniem zbiorowem. Prawica widocznie chce się **mścić** za ową uchwałę o spółkach łowieckich i chce teraz **wyrzucić** to, co dla włościan w tej ustawie jest korzystnem.

Hr. Mycielski cofa swą poprawkę.

Przy § 58 (o obławach na drapieżną i szkodliwą zwierzynę, zarządzonych przez starostwo) postawiono kilka poprawek, zaś hr. Wodzicki wniósł, aby cały ten paragraf skreślić, bo tego rodzaju obławy zazwyczaj pożytku nie dają.

Uchwalono skreślić paragraf ten i następny, który się do tej sprawy odnosi.

Po przyjęciu § 60 dyskusyę przerwano.

Ks. Czartoryski, jako przewodniczący komisyi szkolnej odpowiada na zapytanie posła Oleśnickiego, że komisya szkolna powzięła uchwałę, która czyni zadość jego życzeniu.

Na tem o godzinie 2 m. 10 odroczył marszałek posiedzenie do godz. 7 wieczór.

* * *

Przeciw dyetom.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zgłosił ks. Wilczkiewicz wniosek o wezwanie rządu, aby na przyszłość odstąpił od wypłacania posłom do parlamentu dyet za czas feryi.

Zwołanie Rady państwa.

Lwów. Na telegram posłów ruskich co do terminu zwołania parlamentu nadeszła z kancelaryi Rady państwa odpowiedź telegraficzną, że **termin ten jeszcze nie jest oznaczony.**

Syoniści za katastrem narodowym.

Lwów. Wczoraj była u marszałka krajowego hr. Badeniego, deputacya syonistów, złożona z 30 delegatów, pod przewodnictwem posłów Standa i Gabla.

Poseł Stand wyraził postulat zaprowadzenia cztero-przymiotnikowego prawa głosowania na podstawie katastru narodowego, osobno dla Polaków, Rusinów i Żydów. Marszałek odpowiedział, że nie ma upoważnienia sformuło-

wać stanowisko sejmu w tej sprawie; osobiście jest za rozszerzeniem prawa wyborczego, ale projektowi takiemu, o jakim mówił p. Stand — nie mógłby udzielić poparcia, nie jest bowiem zgodne z interesami kraju i ludności, która go zamieszkuje, ani też z interesem samych żydów, aby stwarzano sztucznie coś nowego i wprowadzano rozłam, zamiast wzajemnego zbliżenia.

KRONIKA.

Kraków, 4 października.

Nowiny krakowskie.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Zeszłoroczne powodzenie komedyi Shaw'a „Ojciec marnotrawny“ przysparza niewątpliwie zainteresowania sobotniej tego autora premierze „Przemysł pani Warren“. Kasa zamawiań zawiadamia, że bilety na przedstawienie sobotnie są już na wyczerpaniu. Wobec żądania publiczności poza-krakowskiej, by „Szkoła“ graną była w niedzielę najbliższą i wobec powtarzania „Szkoły“ w tygodniu następnym, „Przemysł pani Warren“ grany będzie w tygodniu przyszłym tylko raz jeden, t. j. w czwartek.

Sezon przedstawień popołudniowych rozpoczyna się w niedzielę najbliższą „Piastami“ pani Marcinowskiej. Dyrekcya pragnie piękną sztukę tę uprzystępnić bowiem i tym warstwom, które z teatru korzystają pod warunkami cen jak najdalej zniżonych.

Ignacy Friedman urządza w bieżącym miesiącu podróż koncertową, która w okresie dziewięciodniowym, poczynając od 9 b. m., obejmie następujące miasta: Bukareszt, Jassy, Czerniowce, Lwów, Tarnów; 14 b. m. daje artysta koncert w Krakowie w sali starego teatru, nazajutrz w Poznaniu, w następne dwa dni w Królewcu i w Gdańsku. — Koncert krakowski rozpocznie się ze względu na skomplikowane warunki podróży wyjątkowo o godzinie 7.

Na co sobie szpicle policyjni pozwalają. Poczucie „władzy“ przechodzi u niektórych szpiclów dumnych z swego „urzędu“ w nadużycia, które się skrupiają na niewinnych przechodniach. Niedawno dopiero szpicel Nowak za nadużycie władzy otrzymał 8 dni aresztu, co jednak nie odstraszyło jego kolegów od napastowania spokojnych ludzi. Wczoraj wieczór stał pewien konduktor kolejowy na ul. Lubicz, gdy nagle przystępuje do niego dwóch nieznanych mu ludzi i bez żadnego tłómaczenia się zaczynają arogancko: „Co pan tu robisz? Jak się pan nazywasz?“ Napadnięty konduktor, zdumiony tą zaczepką, odpowiedział: „To panów nic nie obchodzi“ i chciał odejść. W tej chwili rzucili się dżentelmeni na niego, zaczęli krzyczeć: „My jesteśmy od policyi!“ i wśród krzyków szarpali osłupiałego konduktora wobec tłumów ciekawych tą niezwykłą sceną zwabionych.

Z trudem zdołał się napadnięty uwolnić od opieki pp. szpiclów i udać się do dyrekcyi, gdzie w teoryi przyznano mu słuszność, ale w praktyce nie dano żadnej satysfakcyi.

Taką jest „wolność obywatelska“ w Austryi.

Rozprucie brzucha. Wczoraj wieczorem na Rynku głównym wywiązała się zacięta bójka między Maryanem Kuliszkiewiczem, 16-letnim włóczęgą, a 19-letnim Kazimierzem Morawskim, pomocnikiem fiakierskim. Kuliszkiewicz pchnął Morawskiego nożem w brzuch tak silnie, że przez ranę wydobywała się otrzewna. Do rannego zawezwano pogotowie, które udzieliło mu prowizorycznej pomocy, a następnie przewieziono go do szpitala Łazarza dla przedsięwzięcia operacyi.

Skok z I. piętra. Wczoraj w południe rzucił się z I. piętra domu na Grzegórzkach 22-letni Józef P., górnik. Odniósł on silne potłuczenia, króre opatrzyła stacya ratunkowa.

O kradzież w Łagiewnikach. Przed trybunałem przysięgłych toczyła się dziś rozprawa przeciw 22-letniemu Kajetanowi Kotyńskiemu o kradzież sreber w domu hr. Bogdanowicza w Łagiewnikach. Skradziono tam w nocy z 29 na 30 lipca b. r. różnych sreber stołowych wartości 7.000 K. Podejrzenie padło na Kotyńskiego, który u p. Bogdanowicza służył jako lokaj; tembardziej, że mimo młodego wieku, był już 2 razy za kradzież karany. Kotyński wypiera się winy.

Wyrok zapadnie wieczorem.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek: „Cenzor moralności“, komedya w 3 aktach Ignacego Nikorowicza.

Sobota: „Przemysł pani Warren“, dramat w 4 aktach Bernarda Shaw'a (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Piastowie“, sztuka w 4 aktach Jadw. Marcinowskiej (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczorem: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

Poniedziałek: „Przemysł pani Warren“, komedya w 4 aktach B. Shaw'a.

Wtorek: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

Środa: „Edukacya księcia“, komedya w 4 aktach M. Donnay'a (popularne).

Czwartek: „Przemysł pani Warren“, komedya w 4 aktach B. Shaw'a.

Piątek: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

Sobota: „Lita et Compagnie“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry i „Piękna Mirandolina“ (La Locandiera), komedya w 3 aktach K. Goldoniego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Mąż z grzeczności, komedya w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego (ceny zniżone); o godz. 7 wieczorem: „Lita et Compagnie“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry i „Piękna Mirandolina“, komedya w 3 aktach K. Goldoniego.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

Z kraju.

Klerykalne miłosierdzie. Przed trzema laty przy budowie studni w klasztorze Reformatów w Przemyślu udusiło się dwóch robotników gazami. Pobożni ojcowie nie bawią się naturalnie w takie rzeczy, jak ubezpieczenie robotników od wypadku, i rodziny zmarłych pozostały w nędzy. Jednej z wdów, Łozińskiej, obarczonej trojgiem dzieci, wypłacał gwardyan ks. Godziński z „łaski“ 3—4 K miesięcznie. Obecnie jednak przyszedł nowy gwardyan i „łaska“ się skończyła. Łozińską, która przyszła do klasztoru z prośbą o zasiłek, kazał bogobojny ojczulek wraz z dziećmi aresztować i odstawić na policyę.

Wielki pożar wybuchł 2 b. m. w Bogdanówce koło Podwołoczysk. Spaliło się przeszło 40 budynków gospodarczych przeważnie nieubezpieczonych, tak że szkoda wynosi do 50.000 K. W ogniu spaliło się też jedno dziecko.

Na obszarze dworskim w Szczepanowicach w powiecie tarnowskim wybuchł w ubiegły czwartek pożar, który obrócił w perzynę dwór wraz z budynkami folwarcznymi, napełnionymi zapasami zboża.

W gminie Ostrowie w powiecie przemyskim spłonęła we czwartek 26 z. m. jedna zagroda włościańska. Szkoda wynosi 14.000 K i w części była ubezpieczona. Przyczyną wybuchu pożaru było nieostrożne obchodzenie się ze światłem.

Zderzenie pociągów. Na stacyi w Czerniowcach nastąpiło w poniedziałek zderzenie 2 pociągów towarowych. Maszyny ciężko uszkodzone, kilka wagonów rozbitych. Ze służby kolejowej jeden maszynista dostał wstrząśnienia nerwów, konduktorzy są lekko uszkodzeni. Przyczyną zderzenia ma być złe ustawienie zwrotnicy blokowej.

Bojkot kupca Chaima Landesberga wybuchł w Stanisławowie. Z powodu niewypłacenia pensyi porzucili pracę zajęci u niego czterej pomocnicy handlowi, a żaden handlowiec w Stanisławowie nie chce u niego pracy przyjąć.

Z zaboru rosyjskiego.

Aresztowania. Policya dokonała na Starem Mieście w Warszawie licznych aresztowań alfonsów. Aresztowania te wywołane zostały podejrzeniem, że zabójstwa rewirowego, Wołoszyna, dokonali alfonsi. Jednocześnie rozkazano wszystkie sklepy w dzielnicy tej zamknąć o god. 9 w. Rozporządzenie to pozostaje w związku z nowym przepisem, na którego mocy w dzielnicy, gdzie dokonane będzie zabójstwo, termin prowadzenia handlu skracany będzie o kilka godzin.

Wykrycie zebrania „Bundu“. „Warszawski Dniewnik“ podaje wiadomość następującą: „W d. 30-ym z. m. w sali „Harmonji“ przy ulicy Długiej pod Nr 40-ym pod pozorem koncertu, zebrali się inteligenci, należący do socyalno-demokratycznej partyi „Bund“ w celu obchodu 10-lecia tej partyi. Wydział ochrony z policyą dokonał sprawdzenia zebranych osób, przyczem zaaresztowano 69-iu ludzi, stanowiących czynnych działaczy tej partyi, oraz kierowników wielu Związków zawodowych, t. zw. bezpartyjnych“.

Wykrycie tajnego biura. W domu przy ulicy Wspólnej Nr. 14, wykryto biuro rewolucyjnej frakcyi polskiej partyi socyalistycznej, przyczem znaleziono 21 blankietów paszportowych niewypełnionych, 9 blankietów paszportowych wypełnionych, 21 pieczęci urzędów policyjnych i administracyjnych, pieczęć centralnego komitetu i centralnego biura partyi, korespondencyę i nielegalne wydawnictwa.

Ze świata.

Fałszowanie stempli na austryackich papierach wartościowych. Dzienniki berlińskie donoszą, że w Bytomiu odbyła się rozprawa o fałszerstwo stempli na akcyach austryackiej kolei południowej przeciw 40-letniej Esterze Schenkerowej z Podgórza, której mąż w międzyczasie zbiegł. Schenkerową uwięziono 25 czerwca 1906 r. w Mysłowicach za puszczanie w obieg akcyj kolei południowej zaopatrzonych w fałszywe stemple. Skazaną została na 2 lata więzienia i 3000 marek grzywny.

Ospa w Wiedniu. Wczoraj stwierdzono nowy wypadek ospy w XVIII. dzielnicy.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **czwarty kwartał.**

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Na skutek częstych reklamacyj, zwracamy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysyłkę „Naprzodu“ tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak również zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenumeratę zawczasu.

Prenumerata „Naprzodu“ wynosi:

	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie bez doręczenia do domu . . .	K 4·80	K 1·60
w Krakowie z doręczeniem i na prowincyi z przesyłką pocztową .	K 6·—	K 2·—

Administracya „Naprzodu“.

Sejmy.

Sejm śląski.

Opawa. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu powzięto następującą uchwałę: „Sejm śląski wyraża przekonanie, że wypłacanie dyet posłom Rady państwa podczas feryj letnich b. r. nie odpowiada uczuciu prawnemu ludności i zasadom oszczędzania pieniędzy podatkowych“. Następnie wywiązała się dłuższa dyskusya nad projektem zaprowadzenia podatku krajowego od czystego zysku kas oszczędności. Szereg posłów wystąpił przeciw zaprowadzeniu tego podatku, wkońcu uchwalono odesłać petycyę do wydziału krajowego celem ponownych studyów.

Sejm styryjski.

Grac. Przewodniczący wszystkich stronnictw sejmowych odbyli wczoraj wieczorem ostatnie posiedzenie przed odroczeniem Izby. W ciągu posiedzenia podano do wiadomości, że stronnictwa większości zajmują się wypracowaniem zarysów reformy wyborczej, które równocześnie z przedłożonym już wnioskiem stronnictw mniejszości poddane będą dyskusyi. — Uchwalono, aby — skoro tylko te zarysy będą wypracowane, a mianowicie jak najrychlej, jeszcze podczas odroczenia i przed zebraniem się sejmu — przeprowadzić rokowania stronnictw, tak, aby w przyszłej sesyi reforma wyborcza mogła być uchwalona.

Sejm Karyntyi.

Celowiec. Poseł Krampel przedłożył wczoraj w sejmie wniosek, aby jeszcze w bieżącej sesyi wydział krajowy przedłożył projekt sejmowej reformy wyborczej, powiększający liczbę mandatów kuryi powszechnej, ale utrzymujący zasadę reprezentacyi interesów. Wniosek będzie postawiony na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

TELEGRAMY

z dnia 4 października.

Kongres niemieckiej socyalnej demokracyi w Austryi.

Wiedeń. Kongres niemieckich socyalistów z Austryi uchwalił rezolucyę za powszechnem, równem, tajnem, bezpośredniem głosowaniem do sejmów i do Rad gminnych, bez różnicy płci. Rezolucya wzywa dalej posłów socyalistycznych, aby użyli wszelkich stosownych, politycznie możliwych środków, celem złamania oporu rządu przeciw powszechnemu głosowaniu do sejmu. Na końcu posiedzenia przewodniczący Pernerstorfer powitał obecnego tow. Daszyńskiego i wyraził nadzieję, że wkrótce znowu zasiądzie w parlamencie.

Ugoda austryacko-węgierska.

Budapeszt. (Tel. wł.). Wczoraj trwały konferencye obopólnych ministrów do północy. Dziś z powodu imienin cesarza konferencye zaczęły się dopiero w południe. Sytuacya jest taka, że nie ma powodu do optymizmu. W węgierskich kołach politycznych sądzą, że nieprzejednane stanowisko krańcowego skrzydła stronnictwa niezawisłości wobec wspólnego banku może rozbić rokowania ugodowe.

Katastrofa w kopalni węgla.

Zakolan. Do kopalni węgla wtargnęła woda i zalała pracujących tam robotników. Po długich poszukiwaniach udało się wydobyć jednego z robotników, który dawał znaki życia. Identyczności jego dotąd nie zdołano stwierdzić. Akcya ratunkowa celem wydobycia reszty górników trwa dalej.

Po południu wydobyto z zalanego szybu pięciu nieżywych górników. Szósty w chwili wydobycia dawał jeszcze znaki życia, ale podczas transportu do szpitala zmarł.

Kongres psychiatrów.

Wiedeń. Dziś rozpoczął się przy licznym współudziale psychiatrów z całej Austryi kongres austryackich lekarzy przy zakładach dla obłąkanych.

Ruch antymilitarny we Francyi.

Paryż. Wczoraj na dworcach dokonano bezowocnej rewizyi celem skonfiskowania wydania dziennika „Voix du Peuple“, który zawierał antymilitarny artykuł, przeznaczony dla rekrutów.

„Gaulois“ donosi, że rząd postanowił przywódców ruchu antymililarnego sądownie ścigać. Dziś dokonano kilka aresztowań. Ma być również aresztowany Hervé.

Rewolucya w Argentynie.

Buenos Aires. W prowincyi Corrientes wybuchła rewolucya. Kilka osób zabitych, wiele rannych.

Wojna w Marokko.

Casablanca. Armia Muleja Hafida otrzymała posiłki i prawdopodobnie już jutro wyruszy do Rabbat. Drugi oddział jego armii o nieznanej dotąd sile ma również tam się udać, zaś trzeci oddział ma ruszyć do Fezu i tam ogłosić Muleja sułtanem. Mulej Hafid kazał onegdaj uwięzić gubernatora z Mazagan i zakutego w kajdany sprowadzić do Marakesz.

Z caratu.

Za Silbersteina.

Łódź. (Pet. ag. tel.). Na zarządzenie generał-gubernatora z pośród uwięzionych z powodu zamordowania fabrykanta Silbersteina: **127** osób, między temi **13 kobiet,** skazanych zostało **na zesłanie** w odległe gubernie.

Napad na urząd telegraficzny.

Omsk. (Pet. ag. tel.). Wczoraj rano wtargnęło trzech ludzi do biura kontroli urzędu telegraficznego w chwili wypłacania urzędnikom pensyj. Zastrzelili kasyera i zranili pięć osób, z tych trzy ciężko. Podczas pościgu za sprawcami jeden z nich odebrał sobie życie, gdy widział niemożliwość ucieczki; inni zostali ujęci. Jeden z nich liczy lat 15 i jest u[illegible] zyalnym.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Chór robotniczy w Krakowie.** Próby Chóru odbywają się regularnie we wtorki, czwartki i soboty o godz. 7½ wieczorem w lokalu przy ul. Podwale 12, I. p. Ze względu na koncert ludowy, który odbędzie się 3 listopada b. r., uprasza się wszystkich śpiewaków o liczne zapisywanie się do Chóru, gdyż później zgłaszający się nie będą mogli wziąć udziału w koncercie.

* **Zabawę taneczną** urządza Stowarzyszenie robotników metalurgicznych w Krakowie w sobotę 5 października w lokalu Związku stow. rob. (ulica Wiślna 5). Program nader urozmaicony. Początek zabawy o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 60 h. Bilety można wcześniej nabywać w Związku stow. rob. po cenie 50 h.

* **Jasło.** Zgromadzenie ludowe odbędzie się tu w niedzielę 6 b. m. w lokalu Związku stow. rob. Porządek dzienny: 1) Reforma wyborcza do sejmu. 2) Dyskusya.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 4 października. Pszenica na październik 11·48 do 11·49. Pszenica na kwiecień 12·14 do 12·15. Żyto na październik 9·79 do 9·80. Żyto na kwiecień 10·49 do 10·50. Owies na październik 7·88 do 7·89. Owies na kwiecień 8·47 do 8·48. Kukurudza na maj 6·88 do 6·89. Rzepak na sierpień —·— do —·—. Wszystko za 50 klg.

Oferty piękniejsze. Chęć kupna mierna. Usposobienie silne. Pogoda: piękna.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Pochmurnie, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona, powoli lepiej.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

W sali hotelu Kleina (ul. św. Gertrudy 6) odbędzie się w sobotę 5 października wykład dra Augustyna Wróblewskiego, b. docenta Uniw. Jagiellońskiego, pod tyt.:

„Podkład przyrodniczy moralności“.

Dochód przeznaczony na „Czystość“ i na Towarzystwo Abolicyonistyczne. — Początek punkt. o godz. 8. Bilety w cenie 20 h do 1 K są do nabycia na każdy wykład z osobna w księgarniach: K. Wojnara (ul. Szewska), Hopcasa i Salomonowej (ul. Sławkowska), oraz przy wejściu na odczyt.

Komitet urządzający: M. Wojnarowa i S. Kolarzowska.

Zwracamy uwagę naszych czytelników na rubrykę **„Drobne ogłoszenia“** w dziale inseratowym „Naprzodu“ i prosimy, by korzystali z tej rubryki przy różnych okazyach: czy to szukając lokatora na mieszkanie, czy też przy kupnie lub sprzedaży czegoś, przy poszukiwaniu pracy i t. p.

Wyborowe i kuracyjne winogrona szlachetnych gatunków 5 kg. koszyk pocztowy 2·50 K, wielkie morele 3 K wysyłają Rottmann & Keller, Weingarten-Kultur Kiskunhalas (Ungarn). 570

Pomadki mieszane ½ klg. 1 K. 20 h. Herbatniki ½ klg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziew. ½ klg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże. Poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualda Pieczarki. 368

Flirt towarzyski czyli 1000 pytań i odpowiedzi na 50 kartonach w ozdobnym futerale cena 1 kor. z przesyłką 1 kor. 10 h. A. Staudacher i Sp. księgarnia w Stanisławowie. Na składzie w każdej księgarni. 562

Droguerya J. Stiela w Podgórzu poleca wszelkie artykuły chirurgiczne, kosmetyczne, gumowe i środki lecznicze. Wysyłka 2 razy dziennie, nie licząc opakowania. 387

Rowery ang. fabryki „Standart" nowe z wolnobiegiem 115 K, z gwarancyą na 2 lata. Używane w dobrym stanie 40—60 K, damskie 50 K. Sprzedaż za gotówkę po otrzymaniu 15 K zadatku. St. Rundbakin, Wiedeń, IX., Grünetorgasse 23. 575

Na nagniotki Niezawodna pasta nawet na zastarzałe nagniotki w Aptece E. Sokalskiego w Kętach. Dwa pudełeczka za zaliczką 60 hal. 474

Antracytu i koksu dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 544

655 **Panna** inteligentna, znająca polski i niemiecki język, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod „B. B." do działu inseratowego „Naprzodu".



Linia Cunarda

Bilety przewozowe

do Ameryki 447

... Tryest do Nowego Yorku. Parowce o podwójnych śrubach, pojemności 10.000 ton. Telegraf bez drutu. Wiadomości udziela agencya **Schröder i Sp. w Tryeście.** Najbliższe terminy odjazdu z Tryestu:

wtorek 15 października „Pannonia"
„ 29 „ „Carpathia"
„ 12 listopada „Slavonia".

ZMIANA LOKALU.

Fortepiany i pianina nowe i przegrane do sprzedania i wynajęcia ul. **św. Tomasza 33, I p. BOROŃ.** 546

Ćwierć funta za 18 ct.

Znakomitej kawy

poleca handel pod firmą

Wojciech Olszowski

Kraków, mały Rynek róg ul. Szpitalnej. 461

Korzystajcie ze sposobności

Do magazynu Zegarm.-Jubilersk. p. f. **JÓZEF FEIL, w Krakowie, Grodzka 60.** nadszedł wielki transport najlepszych zegarków, oraz bižuteryi ze złota i srebra. Ceny niskie. **Polskie cenniki wysyła na żądanie franco.** 480

Pierwszy katolicki Magazyn używanych ubrań męskich i dziecinnych, palt i futer w wielkim wyborze sprzedaje i kupuje po bardzo przystępnych cenach **WOJCIECH SEJMA, Kraków** 604 ul. Stolarska L. 6.

!!! Nie należy zapominać !!!

iż przy zakupnie znanego środka **przeciwreumatycznego**

ICHTYOMENTHOL

trzeba dokładnie baczyć na nienaruszoną plombę, oryginalne prawnie chronione opakowanie i na firmę

Aptekarza Szymona Edelmana w Bohorodczanach.

Znakomite działanie uśmierzające i kojące przeciw reumatyzmowi, goścowi, nerwobólom i tym podobnym pokrewnym dolegliwościom dały Ichtyomentholowi ogólną sławę i ogromną wziętość, czego najlepszym dowodem przeszło:

10.000 podziękowań i blizko 1000 atestów lekarskich.

Cena flaszki oryginalnej z opisem użycia 1 koronę.

Główny skład wysyłkowy prawdziwego Ichtyomentholu

Apteka Edelmana w Bohorodczanach Nr 366.

Pocztą wysyła się najmniej 2 (dwie) flaszki. Przy zakupnie (zamówieniu) 10 flaszek na raz wysyła się franko bez dalszych kosztów za koron dziesięć (10 kor.).

Posiadacze losów mogą u nas dostać na nie pełny kurs dzienny i na życzenie t same losy (tj. te same numera) grając na nie bez przerwy nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolw. zastawione, wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcyę. Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych. Kupno i sprzedaż obligacyi, losów i monet. — Ajentów żadnych nie wysyłamy — Kalendarzyk bankowy bezpłatnie. 127

Schütz i Chajes, Dom bankowy we Lwowie, plac Maryacki 7.

Magazyn obuwia Edwarda Bórka w Krakowie ul. Bracka 8.

Poleca na sezon jesienny i zimowy

trwałe i tanie obuwie

wyrobu własnego jakoteż:

SPECYALNOŚĆ: BUTY DO POLOWANIA

i t. d. Materyał pierwszej jakości zagraniczny i krajowy, 612

Najlepsze budziki

rejestrowana marka „Adler-Rozkopf-Alarm tylko od mej firmy.

3 letnie poręczenie na piśmie.



Jeżeli się nie spodoba, zwrot pieniędzy.

	kor.
Z 1 dzwonkiem, stalowa kotwica i regulator	3·80
z tarczą w nocy świecącą .	4·20
z 2 dzwonkami, stalowa kotwica i regulator	4·20
z tarczą w nocy świecącą .	4·80
budzik konkurencyjny . . .	2·90
z tarczą w nocy świecącą .	3·30

3 letnie poręczenie na piśmie. Jeśli się nie nada, zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką. Pierwsza fabryka zegarków **w Brüx HANNS KONRAD** c. i k. nadw. dost. w Brüx Nr 657. Zażądać mego głównego katalogu obejmującego 3000 odbitek, który wysyłam za darmo opłacony. 596

CWIKIERY OKULARY i LORNETKI DAMSKIE

z najlepszemi szkłami poleca zakład optyczny

L. Niemetz, Kraków, Szewska 2.

przyjmuje wszelkie naprawy, ceny najniższe. 619

Znana firma krajowa

N. Trauma Syn

otwiera w październiku w Krakowie

przy ul. Dietla 46 specyalny skład Wód mineralnych naturalnych

zaopatrzony w świeże wody, wszelkie sole do kąpieli i ługi, sprowadzone bezpośrednio od zarządów źródeł. 625

Z Prus sprowadzaną drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwa lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

67 wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie, ul. Św. Gertrudy 4.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

WATTELINĘ

Wełnianą od 50 ct. za metr watę bawełnianą i wełnianą od 65 ct. do 3 złr. za klg. 613 watę arkuszową i watę dr Brunsa

poleca skład fabryczny **Abr. Tislowitz,** Krakowska 43.

Stały i pewny zarobek od 20—30 K. tygodniowo

może mieć każdy, kto będzie pracować na opatentowanej „długiej" maszynie

„Slawia".



Ani wiek, ani płeć nie mogą być na przeszkodzie. Odległość nie ma żadnego wpływu. Dokładne nauczenie za darmo. Na żądanio posyłamy nauczycielki do domu. Zrobione prace przyjmujemy dla dalszej sprzedaży.

Pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo domowych robót pończoszkowych na długich maszynach do plecenia

Ostrzega się przed kupnem maszyn kulistych.

Libal i Ska zarejestrowane Tow. handlowe Lwów, ul. Kochanowskiego 39-5.

UWAGA! **Proszę żądać prospektów.**

Zastępcy za prowizyą zostaną przyjęci. Dziennie lekko 10 kor. można zarobić przy sprzedaży naszych płaskich maszyn do robót pończoszkowych.

W 6 dniach do AMERYKI

Od 50 lat zaszczytnie znana firma

KARESZ I STOCKI

Bremen, Bahnhofstrasse 29

przewozi swych pasażerów najlepszymi i najbezpieczniejszymi, cesarskimi parowcami „Kaiser Wilhelm II", Kaiser Wilhelm der Grosse", „Kronprinz Wilhelm", „Kronpinzessin Cecilie" jak również dwuśrubowymi, pocztowymi, okrętami

do Nowego Jorku okrętami cesarskimi co wtorku; cena karty K. 189
do Nowego Jorku „ pocztowymi co soboty; „ „ „ 153
do Baltimore „ „ co czwartku; „ „ „ 153
do Galwestonu (port w pięknym Teksasie) okrętami pocztowymi 2 razy miesięcznie; cena karty koron . . . . „ 153
do Kanady przez Nowy Jork
do Argentyny 2 razy miesięcznie; cena karty koron . . . „ 140
do Brazylii 2 razy „ „ „ „ . . . „ 140

Każdy kto pośle 20 koron zadatku celem zabezpieczenia sobie miejsca na okręcie, otrzyma kartę okrętową i dokładne pouczenie do podróży, jak prędko, wygodnie i tanio może dostać się do Ameryki za pośrednictwem firmy

KARESZ I STOCKI BREMEN, BAHNHOFSTRASSE 29.

Już nadszedł pierwszy wagon świeżej, kiszonej prawdziwej **Kapusty Morawskiej oraz ogórków Znajmskich i wysyła takowe odwrotnie niżej cen fabrycznych.**

Proszę o łaskawe żądanie mego cennika.

Z poważaniem **JULIUSZ SPIRA**

Fabryczny skład kapusty Morawskiej i ogórków Znajmskich.

Kraków, ul. Koletek 4. 621



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parowców statków pospiesznych oraz bilety kolejowe do kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

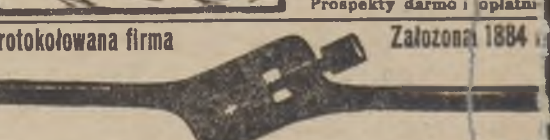
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie

Prospekty darmo i opłatnie

Protokołowana firma Założona 1884



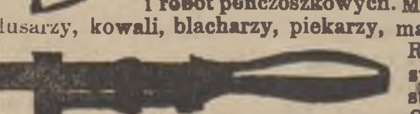


Marek Feuerstein

skład maszyn rolniczych, do szycia i pomocniczych dla rękodzielników

Lwów, ul. Grodecka L. 59 (we własnym domu)

poleca wszelkie maszyny rolnicze, maszyny do szycia i robót pończoszkowych. Maszyny i narzędzia pomocnicze dla ślusarzy, kowali, blacharzy, piekarzy, masarzy, oraz urządzeń dla pralni. Rowery, sikawki ogniowe i kasy ogniotrwałe po cenach przystępnych. — Ulgi w spłatach. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Telefon Nr. 756. 42





Tylko krótki czas!

Za tę cenę jeszcze nie było!

Ozdoba każdego pokoju przy zwinięciu fabryki udało mi się kupić tanio 10.000 dywanów na ściany i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, że jestem w możności wspaniały **dywan ścienny z szenilii** równy na obydwu stronach, w pięknych barwach prawdziwych 100 cm szer., 200 cm dług., czarujące wzory: lwy, psy, sarny, łabędzie, pawie, jelenie — kwiaty, za pobraniem po **zł. 2·80** (k. 5·60) wysłać. Szczególnie polecenia godnem dla pokoi wilgotnych, ponieważ dywan jest tak grubym, że wilgoć nie przeniknie. **Piękne dywaniki przed łóżka tylko 80 ct. za sztukę.** Pierwszy morawski dom wysyłkowy towarów: **JULIUSZ HOITASCH, Göding Nr. 34 (Morawa).** Tysiące podziękowań i ponownych zamówień są do przejrzenia. Nieodpowiedni towar bez trudności przyjmuję napowrót i zwracam pieniądze.

Do Pana Hoitascha w Göding.

Z przysłanych mi dywanów jestem w wysokim stopniu zadowolony i serdecznie Panu dziękuję. Proszę jeszcze o przysłanie za zaliczką 2-ch dywanów ściennych; będę je wszędzie polecał.

35 Z poważaniem WOLF KANDEL, właściciel dóbr.

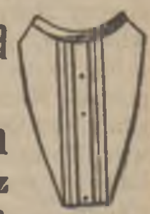
Spas, p. Kamionka Strumiłowa 30/1 1907.

Najlepszą, najpraktyczniejszą i najtańszą

jest



bielizna hygieniczna



z fabryki

Mey i Edlich w Lipsku-Plagwitz

dostawca dworu król. rumuńskiego i saskiego.

Kołnierze, mankiety i półkoszulki białe i kolorowe w najświeższych fasonach.



Marka handlowa.

Są praktyczne, bo nosi się je dłużej niż prane, a unika się przykrości połączonych z praniem.

Są tanie, bo kosztują zaledwie kilka centów, a więc mało co więcej, niż samo pranie.

Są hygieniczne, bo nosi się zawsze nowe.

Są wygodne i eleganckie,

Są niezbędne, dla podróżnych, turystów, młodzieży szkol., pracowników biurowych itd.

Do nabycia w Krakowie u Porębskiego i Zimlera, Rynek 8, Stefana Porębskiego (dawniej Andrzej Szulz), Rynek 32, Anny Brandels, Grodzka 61, Zastępca na Galicyę: Szymon Loria, Kraków, św. Sebastyana 20.

Artemiza Colonna

słynna grecka tancerka

wystąpi **w poniedziałek 7 października** w starym teatrze i tańczyć będzie utwory Chopina, Glucka i Gounoda.

Bilety po 6, 4, 3 i 2 K do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.